

Moc pokory

Czytania dzisiejsze prowadzi nas do korzeni naszej historii, ukazują nam grzech naszych przodków, a równocześnie przedstawiają nam przez Jezusa drogę naszego zbawienia. Z Księgi Rodzaju dowiadujemy się, że człowiek szczerze usytuowany w środku wspaniałego Eden, zamiast odpowiada na miłość Boga, który go stworzył i szanował porządek przez Niego ustanowiony, posłucha bardziej własnego, kogoś obcego, kto mu proponuje być jak Bóg. To nie do wiary, ale prawdziwe. Ludzka pycha nie zna granic. Pycha jest główną przyczyną wszelkiego braku jedności z Bogiem i między ludźmi oraz wszelkiego nieszczęścia, jak pokazały nam w dużej skali reżimy totalitarne i wojny światowe ubiegłego wieku.

Ewangelia według św. Mateusza przekazuje nam opis kuszenia Jezusa. Pokusy diabła wobec Jezusa są podobne do tych, które podsunął Adamowi i Ewie. One są przedstawione również w podobnym stylu. Diabeł kusi Jezusa, aby chciał być kimś. Zobaczmy je jedną po drugiej:

1. „Jeśli jesteś Synem Bożym powiedz, żeby kamienie stały się chlebem”.
Po czterdziestu dniach postu Jezus był głodny. Kiedyś mający odrobinę życzliwości starałby się przynieść mu trochę pożywienia, jak zresztą na końcu zrobili to aniołowie. Diabeł natomiast nie przynosi mu chleba, lecz próbuje budzić w Jezusie pychę, aby pokazać, że sam potrafi sobie radzić przemieniając kamienie w chleb.
2. „Jeśli jesteś Synem Bożym rzuć się w dół – z narożnika świątyni –, bo Aniołowie na rękach nosi Cię bóg...”
Byłaby niezła sensacja gdyby ludzie z Jerozolimy widzieli człowieka, który rzuca się z wysokości około dwudziestu metrów i miękko ląduje na ziemi. Bóg do tej pory nieznany, Jezus mógł stać się słynny. Byłby od razu kimś.
3. „Dam Ci wszystkie królestwa świata, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon”.
Tutaj diabeł ujawnia swoje prawdziwe zamiary: sam chce być kimś, chce konkurować z Bogiem, chce nawet by Bóg oddał mu pokłon.

Wspaniałe są odpowiedzi Jezusa:

1. „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Pokarmem naszego życia nie może być tylko chleb, a tym bardziej ambicja. Prawdziwy pokarm to Słowo Boże, życie słowem Bożym.
2. „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”. Bóg nie potrzebuje budzić sensacji. To co on stworzył, Jego dzieła, mówi o Nim więcej niż kiedyś inny cud.
3. „Panu Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służysz”. Jezus przypomina, jakie jest zadanie każdego człowieka i anioła. Byłby wdzięcznym Bogu za Jego ogromną miłość i szanował Jego porządek, który według Jego przykazań, przede wszystkim przykazaniem miłości do Niego i do bliźnich.

Na pychę diabła Jezus odpowiada pokorą. Bóg jest pokorny, ogromnie pokorny. Który twórca nie eksponuje siebie i nie reklamuje swojego dzieła? Bóg, stwórca wszystkiego, co istnieje,

pozostaje cichy i niewidoczny. To wielka pokora. Żyjemy w czasach, w których świat stara się cięgle budzić w nas ambicje posiadania, używania, rządzenia. To droga pychy. Jezus również dzisiaj zaprasza nas do pójęcia innych drog, drog podarowania, poświęcenia, służenia. To Jego droga, to droga pokory, jedyna służna dla nas słabych i często egoistycznie nastawionych, aby spotkać się z wszechmogącym miującym nas Bogiem. Jak zdobyć pokorę? Najlepiej żyć miłością do innych. Kto miuje świadczy, że nie on się liczy przede wszystkim, lecz że inni są dla niego ważni, że nie on chce być kimś, lecz inni są dla niego kimś.

Opowiem coś z własnego życia. Zanim przyjechałem na stypendium do Polski, byłem zastępcą ordynatora Oddziału Anestezji i Intensywnej Terapii w dużym szpitalu w Lipsku, w NRD. Moja szefowa ze szpitala w Trzebnicy, która Wrocławia wiedziała o tym. Kiedy dowiedziała się, że chciałem przeprowadzić się do Polski na dużo niższe stanowisko podejrzewała, że prowadzi szpiegostwo lub organizuję Czerwone Brygady. Postanowiła, więc mnie zniechęcić. Przez kilka miesięcy nie pozwoliła mi znieczulić, lecz tylko patrzeć, jak ona to robi. Czułem się bardzo upokorzony i miałem pokusę zostawić wszystko i wrócić do Lipska. Myślałem jednak o braciach i siostrach w Polsce, do których zostałem posłany, by żyć duchowość i jedność i podarować jej dalej, pozwoliła mi przetrwać. Z czasem szefowa nabrała zaufania do mnie. Zostaliśmy przyjaciółmi, a nawet chciała uczyć się ode mnie nowych technik znieczulenia. Przyjcie tej upokarzającej sytuacji z miłością do moich bliźnich pozwoliło mi zostać w Polsce. Miłość jest drogą do pokory, do dialogu, do pokoju i do radości.